Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M 480,** z odnoszeniem do domu **M 520.** Zamiejscowa **M 540.** Zagranicą **640.**
Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 299. — Rok IV. Kraków, czwartek 3. listopada. Redaktor naczelny: **Józef Rączkowski.**

Wielkie powstanie antybolszewickie na Ukrainie sowieckiej.

Wybuch ruchu powstańczego na Ukrainie. — Atak od strony Rumunii. — Wymordowanie urzędników bolszewickich w Płoskirowie. — Kamieniec podolski stolicą Ukrainy. — Ucieczka władz sowieckich. — Całe Podole opanowane przez powstańców. — Ruch szerzy się w gubernii kijowskiej i chersońskiej.

Lwów. (Tel. wł.) „Gazeta wieczorna" otrzymała szereg senzacyjnych wiadomości od osób, które przybyły z nad granicy sowieckiej o **olbrzymich rozmiarach powstania antybolszewickiego na Ukrainie sowieckiej.** Na całej Ukrainie sowieckiej szerzy się niebywałej siły ruch powstańczy, pozostający w ścisłej łączności z operacyami niektórych oddziałów Petlury. **Wojska powstańcze uderzyły od strony Rumunii.** Ruch ten rozpoczął się około 25 października i **przybiera z każdym dniem na sile.** Skutkiem jego jest **masowa ucieczka bolszewików,** którzy opuścili już prawie całe Podole. W Pło[illegible]e **oddział powstańców wymordował prawie wszystkich znajdujących się tam urzędników sowieckich,** a ci, którzy uniknęli śmierci ratowali się paniczną ucieczką, tak, że miasto jest zupełnie bez rządu. Wedle opowiadań naocznych świadków trupy zamordowanych [illegible] ulicach, pozostawione psom na pożarcie. Przybysze opowiadają również, że **Kamieniec Podolski został zajęty przez chłopów i oddział powstańczy.** Wojska, które uderzyły na Kamieniec Podolski uderzyły od strony Żwańca (Żwaniec leży nad samą granicą rumuńską. przyp. Red.) Bolszewicy niemal nie stawiali oporu. Uciekinierzy z Kamieńca, którzy przybyli nad granicę polską twierdzą, że

Kamieniec został ogłoszony stolicą Ukrainy

Powstańcy zajęli już Płoskirów, Belsztyn, Lityn, który zajęty został przez oddziały Tiutiunika i szereg innych miejscowości. **Sytuacya dla bolszewików jest niezwykle groźna.** Bolszewicy widocznie przeczuwali powstanie, bo już kilka dni przed wybuchem, urzędnicy bolszewiccy przygotowywali się do ucieczki. Również na krótki czas przed powstaniem odkryto wielki spisek antybolszewicki w Płoskirowie, w który wmieszanych było przeszło tysiąc osób przeważnie ze sfer chłopskich. Byli jednak między nimi i wojskowi. 13 spiskowców zostało rozstrzelanych, między nimi naczelnik komisaryatu wojskowego w Płoskirowie.

Lwów. (Tel. wł.) Posterunki nadgraniczne doniosły, że **nad Zbruczem koło Skałatu niema bolszewików.** W nocy z 27 na 28 października jacyś kawalerzyści przepędzili bolszewików. (Wiadomość tę podaje lwowska „Gazeta Wieczorna, dodając, że wiadomość tę potwierdza skądinąd nadchodząca wiadomość o rozpadaniu się bolszewickiego kolosu).

Powstanie w gubernii kijowskiej i chersońskiej.

Lwów. (Tel. wł.) Wiadomosci o powstaniu, szerzącem się na Ukrainie utrzymuje przebywających we Lwowie Ukraińców, pochodzących stamtąd w gorączkowym nastroju. Według informacyi jednego z działaczy ukraińskich **wybuch powstania na Podolu pozostaje w ścisłym związku z ruchem powstańczym w guberniach Kijowskiej i Chersońskiej.** Podobno nawet wszystkie oddziały powstańcze walczą według jednego planu. **Nazwisko wodza jednak całej tej imprezy pozostaje dotychczas tajemnicą.** Rezultat powstania w tych guberniach nie jest dotychczas wiadomy, u ludności chłopskiej i miejskiej znajduje jednak przychylne przyjęcie. — Wielu ukraińskich działaczy gotuje się do powrotu do miast oswobodzonych. Niektórzy z nich otrzymali polecenie objęcia w swych miastach władz cywilnych i wojskowych.

Granica polska pilnie strzeżona.

Lwowska giełda już zareagowała na wypadki na Podolu. Zaznacza się znaczna zwyżka karbowańców i hrywień.

Zaznaczyć należy, że **granica polska jest najściślej strzeżona i zachowana jest najściślejsza neutralność.** W ostatniej chwili nadeszła wiadomość, że **Husiatyn rosyjski został opróżniony przez władze sowieckie,** tak, że miasto to znajduje się zupełnie bez opieki.

—oOo—

Poznali się na farbowanych lisach.

Bordeaux. (Radio PAT). **Nota Cziczerina** w sprawie uznania długów przedwojennych rosyjskich **spotkała się we Francyi z ogólnym sceptycyzmem.**

Hanower. (Radio PAT). „Ewening Standard" pisze, że **nota Cziczerina** w sprawie uznania długów dawnej Rosyi **nie spotkała się w kołach urzędowych z żadnym entuzyazmem.** Sądzą, że rosyjskie propozycye mają na celu jedynie uzyskanie kredytów na odbudowę.

Koalicya w obronie spokoju na Górnym Sląsku.

Nota koalicyi do Niemiec w sprawie agitacyi na Górnym Sląsku.

Berlin. (PAT). Wolff. Ambasadorowi niemieckiemu w Paryżu wręczono następującą **notę konferencyi ambasadorów:**

Rada ambasadorów zwróciła uwagę na niebezpieczństwo, jakie mogłoby grozić utrzymaniu pokoju na Górnym Śląsku w razie napływania obcych osób na terytoryum Górnego Śląska. Konferencya ambasadorów jest zdania, że **spokój,** który panuje obecnie na terenie plebiscytowym, a którego utrzymanie posiada tak wielkie znaczenie, **nie powinien być zakłócony przez agitacyę wśród ludności, prowadzoną z zewnątrz.** Konferencya widzi, że jest obowiązkiem Pańskiego rządu na swojem terytoryum, a w szczególności w tych częściach, które graniczą z terenem plebiscytowym, **starać się o stały nadzór w celu przeszkodzenia wtargnięcia na G. Śląsk elementów, któreby mogły zakłócić ten spokój.** W danych warunkach **konferencya ambadorów uważałaby rząd Pański za odpowiedzialny za to, gdyby na G. Śląsku niepokoje były podsycane** lub wywołane przez osoby, pochodzące z terytoryum niemieckiego

Niemcy niszczą polskie kopalnie.

Katowice. (PAT). Mnożą się dowody, że **pożar kopalń Bluechera** w Walewicach w pow. rybnickim, który zniszczył doszczętnie główne szyby, **był dziełem górnośląskich Niemców.** Górnicy polscy dowiedzieli się, że **istnieje specyalny oddział Grenzschutzu, tzw. Sprengkommando, który ma na celu niszczyć kopalnie i wszystkie przedsiębiorstwa, które przypadły Polsce.** Dlatego **robotnicy polscy postanowili zorganizować specyalną straż na kopalniach i hutach.**

Zwycięstwo Polaków w Gliwicach.

Katowice. (PAT). **Przy wyborach** do rady zawodowej w fabryce drutów **w Gliwicach zwyciężyli Polacy.** Na listę polskiego zjednoczenia zawodowego oddano 1140 głosów, zaś na różne listy niemieckie oddano razem 954 głosów. Polacy zdobyli w radzie 9 miejsc. Niemcy trzy.

—oOo—

Niemcy nie mają powodu do ucieczki.

Katowice. (PAT). Prasa niemiecka w celu powstrzymania wyjazdu niemieckich obywateli w części Górnego Śląska, które przypadły Polsce, przytacza obecnie wyjątki konstytucyi polskiej i udowadnia, że **Niemcy nie mają żadnej podstawy do ucieczki**, gdyż Polska zapewnia Niemcom dostateczną obronę mniejszości narodowej.

Rząd węgierski godzi się na detronizacyę Habsburgów.

Nota rady ambasadorów.

Budapeszt. (PAT). Węg. B. K. donosi: Dziś przedpołudniem u prezydenta ministrów **Bethlena** zjawili się **przedstawiciele wielkiej koalicyi** i przedłożyli mu na piśmie **następującą notę:**

Panie Ministrze! Mamy zaszczyt wręczyć W. Ekscelencyi następującą notę rady ambasadorów:

Rada ambasadorów, która z **zadowoleniem skonstatowała**, że rząd węgierski poczynił odpowiednie zarządzenia, aby natychmiast położyć kres ponownym zabiegom króla Karola, stwierdza mimo to, że **rząd węgierski nie wypełnił uchwały, dotyczącej ogłoszenia abdykacyi.** Abdykacya, do której rząd węgierski usiłuje skłonić króla Karola, nie może być uważana za przeprowadzenie uchwały. Mocarstwa koalicyi są zaniepokojone wzrastającem wzburzeniem, które ta próba restauracyi wywołała w państwach sąsiadujących z Węgrami i starają się to wzburzenie złagodzić. W tym celu **wzywają rząd węgierski, by bezzwłocznie proklamował detronizacyę króla Karola** i w myśl uchwały rady ambasadorów z dnia 4 lutego 1920, jakoteż z dnia 1 kwietnia 1921 **rozszerzył ją na wszystkich członków domu Habsburgów.** Konferencya ambasadorów oczekuje, że rząd węgierski pragnąc przyczynić się do utrzymania pokoju, podejmie bezzwłocznie przeprowadzenie tej uchwały. (Podpisani) **Cestagnette, Hohler, Fouche.**

Do powyższej noty dodaje Węgierskie Biuro korespondencyjne:

Ze względu na to, że rząd węgierski w obecnej trudnej sytuacyi, spowodowanej ciągle się zwiększającemi zarządzeniami wojskowemi państw sąsiednich, skazany jest na poparcie mocarstw koalicyjnych, **nie pozostaje nic innego w tej przymusowej sytuacyi, jak przyjąć powyższą uchwałę.** Po rozważeniu sytuacyi, odnośna **uchwała przyjęta została jednomyślnie przez radę ministrów**, o czem rząd węgierski natychmiast zawiadomił przedstawicieli mocarstw. Odpowiedź ta zakomunikowana została dziś także przedstawicielom Czechosłowacyi, Jugosławii i Rumunii. Wobec tego, że mocarstwa koalicyi postawiły termin prekluzyjny dla powzięcia odpowiedniej uchwały w drodze ustawodawczej, **rząd poczyni zaraz odpowiednie zarządzenia dla nagłego zwołania zgromadzenia narodowego.**

Mała ententa napiera.

Paryż. (PAT Radio). Wobec tego, że król Karol wzbrania się abdykować, **mocarstwa zawiadomiły rząd węgierski, że nie będą się sprzeciwiały przygotowaniom małej ententy, jeżeli sprawa abdykacyi się przewlecze.** Przedstawiciele małej ententy napierają usilnie na rząd węgierski, by przyspieszył akt abdykacyi.

Sprawa Karola przed konferencyą ambasadorów.

Bordeaux. (PAT). Radio) Mocarstwa wielkiej koalicyi zakomunikowały rządom małej ententy, że celem uniknięcia wszelkiej akcyi wojskowej **należy sprawę Karola zostawić konferencyi ambasadorów.**

Zgromadzenie narodowe zbierze się we czwartek bm

Budapeszt. (PAT.) Węg. B. K. donosi **Na najbliższem posiedzeniu zgromadzenia narodowego**, które odbędzie się we czwartek, **prezydent ministrów przedstawi projekt ustawy, dotyczący detronizacyi Karola i dynastyi Habsburgów.** — Przedłożenie będzie przekazane komisyi prawno-państwowej, przyczem obrady zgromadzenia zostaną chwilowo zawieszone, a po ukończeniu obrad komisyi bezpośrednio otwarte na nowo, tak że w ten sposób porządek dzienny będzie wyczerpany. Przedłożenie będzie **w piątek traktowane na zgromadzeniu w drugiem czytaniu, w sobotę w trzeciem.**

Żałosny koniec.

Budapeszt. (PAT. W. B. K.) Jak dzienniki donoszą, przejechał pociąg specyalny wiozący Karola na pokład angielskiej kanonierki dziś o g. 5 rano przez stacyę Battaszeg. Przed pociągiem tym przybył pociąg specyalny z wojskiem. Za pociągiem Karola, jechał również pociąg z żołnierzami. Pociąg wiozący Karola stanął przy moście dunajowym między Bataszeg i Baya. Karol wsiadł do powozu, który go zawiózł do przystani na pokład kanonierki Glowhorn. Ta dzielnica była obsadzona silnymi oddziałami wojskowymi. Według „Pester Lloyd“ nie nastąpiło formalne wydanie Karola w ręce ententy.

Delegat Ligi Narodów wraca do Wilna.

Warszawa. (Tel. M.) Z ramienia Ligi narodów przyjeżdża do Wilna delegat pułk. **Chardigny.** Podobno **przyjazd p. Chardigny do Wilna ma znajdować się w związku z żądaniem Ligi Narodów ustąpienia gen. Żeligowskiego i jego armii z Wileńszczyzny.** Pułk. Chardigny ma stale przebywać w Wilnie i Kownie, jako przedstawiciel Ligi Narodów.

Rezolucya P. P. S. w sprawie autonomii dla wschodniej Małopolski

Warszawa. (Tel. M.) Ustęp rezolucyi w sprawie **autonomii terytoryalnej**, uchwalonej przez Radę naczelną PPS brzmi dosłownie: „PPS sądzi, że jedyna w warunkach obecnych droga dla uregulowania sprawy ukraińskiej wewnątrz Rzeczypospolitej i do ustalenia stosunków na ziemiach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej polega na wprowadzeniu **ustawy o autonomii terytoryalnej** dla ziem, zamieszkałych w większości przez ludność ruską, a więc **dla Galicyi wschodniej, województwa wołyńskiego i południowych powiatów województwa.** Z uwagi jednak na odmienny ustrój obu tych krajów, ze względów narodowościowych, gospodarczych, prawnych i politycznych **PPS pozostawia przyszłą decyzję sejmowi** Rzeczypospolitej oraz autonomicznym ciałom ustawodawczym Galicyi wschodniej i Wołynia rozstrzygnięcie sprawy, w **jakich warunkach i kiedy nastąpić może zespolenie obu krajów w jedną całość, rządzoną autonomicznie.** Na razie zaś musi zaproponować rozwiązanie zagadnienia w formie 2 ustaw, **osobnej dla Galicyi wschodniej, osobnej dla powiatów Wołynia i południowego Polesia“.**

Uchwalono też na wniosek dr. **Diamanda** przynaglić rząd w drodze parlamentarnej do wyjawienia swego stanowiska w sprawie Galicyi Wschodniej.

Sawinkow dziękuje za gościnę.

Warszawa. (Tel. M.) **Sawinkow** przed wyjazdem ogłosił list, w wychodzącej w Warszawie rosyjskiej „Swobodzie“, w którym to liście stwierdza, że, wyjeżdżając z Polski, **zapewnia bratni naród polski, iż emigranci jego grupy pozostaną wierni polsko-rosyjskiej przyjaźni.** Sawinkow wierzy w świetlaną przyszłość Polski i przyjaźń jej z odrodzoną Rosyą. Na zakończenie Sawinkow dodaje: „Wyjechaliśmy z Polski z uczuciem głębokiej wdzięczności dla Naczelnika Państwa polskiego i dla całego narodu polskiego **za gościnę“.**

Wszyscy do Pragi.

Warszawa. (Tel. M.) Na znak solidarności z wydalonymi z Polski emigrantami rosyjskimi, znany literat rosyjski **Filosofow**, któremu zupełnie nie odmawiano prawa pozostawania w Polsce, udał się również do Pragi na stały pobyt.

Czesi, Węgry i Niemcy na kongresie w cerkwi Jura.

Lwów. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie kongresu komunistycznego w cerkwi Jura stwierdziło, że w obradach brali udział prócz Rusinów, Polaków i Żydów także Czesi, Węgry i Niemcy. W związku z przytrzymanymi policya przeprowadziła dalsze aresztowania. Nazwiska aresztowanych trzymane są na razie w tajemnicy ze względu na dalsze śledztwo.

Chwila bieżąca.

—o—

Sensacyjne samobójstwo.

Warszawa. (T. M.) W parku łazienkowskim popełnił samobójstwo major sądu śledczego wojskowego Ignacy **Swolken.** Denat zostawił 3 listy, do rodziny, do szefa sądu, w którym zaznacza, że wszystkie sprawy są w porządku i do władz policyjnych z prośbą o odesłanie jego ciała do instytutu autonomicznego, aby studenci mogli się uczyć na jego trupie. Przypuszczają, że przyczynąc samobójstwa są sprawy osobiste.

—ooo—

Uroczystości zaduszne w Krakowie.

(T) W dniu wczorajszym jako w wigilię Dnia Zadusznego rozbrzmiewały modły i śpiewy nad mogiłami tych, którzy odeszli... O godz. 3 popołudniu ze wszystkich kościołów krakowskich wyruszyły procesye w kierunku cmentarza. Tłumy wiernych prowadzone były przez liczny zastęp duchowieństwa... Barwne sztandary bractw religijnych powiewały na wietrze szumiąc zcicha modlitwy za umarłych...

W kaplicy cmentarnej odprawione zostały uroczyste nieszpory, poczem ks. biskup Nowak wygłosił podniosłe kazanie pod gołem niebem.

Celem uczczenia pamięci poległych w obronie ojczyzny odbyło przy wspólnym grobowcu nabożeństwo żałobne, w którem wzięli udział: generalicya krakowska z gen. Kosteckim, Osińskim i Lindem, przedstawiciele korpusu oficerskiego, reprezentanci poszczególnych formacyi wojskowych, przedstawiciele misyi francuskiej, orkiestra 20 p. p. i tłumy publiczności. Orkiestra odegrała „Boże coś Polskę“ i „Marsz żałobny“ Chopina, poczem odśpiewano „Rotę“. Następnie udano się do grobu powstańców 1863 r., gdzie po wygłoszeniu patryotycznego przemówienia odśpiewano pieśni narodowe.

—ooo—

(T) **ZE ŚWIĘTA UMARŁYCH.** Od rana już tłumy publiczności spieszyły na cmentarz, aby przystroić groby swych drogich umarłych kwiatami i zielenią. Pod murem cmentarnym długim szeregiem rozłożyły się kramy, w których sprzedawano świece, lampki na groby, wieńce, gałęzie świerku, sośniny i tu zaznaczyć należy, że po cenach horendalnie wysokich. Ci żywi, rozkładający się wkół cmentarza ze swym towarem, robili świetne interesy na umarłych. Konkurencyę starali się im robić zebrani w wielkiej liczbie żebracy, którzy urządzili istną „rewię dziadowską“.

W godzinach popołudniowych cmentarz był tak przepełniony, że trudno się było przecisnąć... — Wpływ drożyzny uwidocznił się na skromniejszem w tym roku niż w ubiegłych latach przyozdobieniu mogił. Wieńców kosztownych, pięknych kwiatów warzowych było stosunkowo mało. Najwięcej zdobiono groby świerkiem, sośniną, widłakami i nieśmiertelnikami. Gdzieniegdzie tylko pare kwiatków żywych lub papierowych... Na jednym z grobów widnieje mały krzyżyk z nieheblowanego drzewa, okręcony błękitną bibułką, a pod nim jedna jedyna gałązka świerku... A ileż mogił zupełnie opuszczonych, nad którymi wiatr tylko szepcze pacierze...

Świateł również było stosunkowo mniej, zwłaszcza, że na wielu grobach zamiast świec i lampek widniały nalepki żałobne, sprzedawane na cele utrzymania grobów wojennych. Późnym wieczorem dopiero opustoszał cmentarz, ucichł rozgwar ludzki i umarli zostali sami...

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA. W „Fauście“ wystąpi dziś we środę p. Jefimcena w roli Małgorzaty. Ostatni jej występ w tej operze był prawdziwym tryumfem artystki, której przecudny śpiew wzbudza niezmierną rozkosz akustyczną. — Partye Walentego odśpiewa p. Kniaginin, który na scenach zagranicznych swą świetną grą i miłym brzmieniem głosu zdobył miano znakomitego artysty. Faustem będzie p. Stępniowski, Siebelem p. Jastrzębska. Jutro, 3 b. m. „Księżniczka czardasz“ z p. Krugłowskim w pysznej roli Edwina. Operetka w wybornym wykonaniu zespołu śpiewaczego cieszyć się będzie długo sympatyą publiczności, jak o wróżyć można z dwóch pierwszych przedstawień.

—ooo—

Cztery zamachy samobójcze.

Słuchaczka uniwersytetu warszawskiego, 22-letnia Marya Celina Niezabitowska, córka właściciela restauracyi i domu, w mieszkaniu rodziców swych przy ul. Piaskowej nr. 1, w przystępie silnego rozstroju nerwowego pozbawiła się życia za pomocą wystrzału z rewolweru skierowanego w prawą skroń.

W mieszkaniu Aleksandra Drehera, pasierbica właściciela domu przy ul. Królewskiej 31, na 5 piętrze, wystrzałem z rewolweru skierowanym w klatkę piersiową usiłowała pozbawić się życia 21-letnia Janina Michalewiczówna, urzędniczka ministerstwa aprowizacyi.

Chora umysłowo, 26-letnia Regina Grabawerówna, w przystępie ataku nerwowego zażyła arszeniku w celu samobójczym. Mimo usilnych zabiegów lekarzy Grabawerówna po upływie kilku godzin zmarła.

Do ambulatoryum kasy chorych przy ul. Solec nr. 93 przywieziono 26-letnią Maryannę Jóźwiakową, zamieszkałą z mężem przy ul. Kawęczyńskiej. Jóźwiakowa zmarła. Lekarz zaopiniował, że śmierć nastąpiła wskutek otrucia.

Ruch giełdowy.

Warszawa. Ruch zwyżkowy marki polskiej postępuje z nadzwyczajną siłą naprzód. W tej chwili płaci się w Warszawie (godzina 10 i pół) marka niemiecka 18—19, dolar 3000—3200 i w tym stosunku inne waluty. W tej chwili Warszawa jest najdroższem miastem na świecie. Opierają się dostawcy zapalczywie fali taniości bezwzględnej i nieprzezwyciężonej. Konjunktury zawiodły. Przyczyny polepszania się waluty polskiej — to nietylko Górny Śląsk, ale i polityka skarbowa i wola społeczeństwa do zmiany warunków życia i pożyczki francuska i angielska dla Polski. Spadek akcyi jest dotkliwy tylko dla tych, którzy je drogo kupowali. Wewnętrznie akcye są o wiele silniejsze, bo zobowiązania zagraniczne można będzie taniej pokrywać.

Trzeba tydzień zaczekać z zakupami, a rozpocznie się taniość, no i... bankructwa. Jednego dnia w sobotę garnitury męskie z 90 tysięcy spadły na 60 tysięcy. Teraz wytrwać trzeba.

Z bardzo wiarogodnego źródła dowiaduje się „Przegląd Wieczorny", iż marka polska rozpoczęła już nieprzerwany zwycięski pochód ku zwyżce. — Ci oporni spekulanci, paskarze, kupcy niech tracą; zarobili dosyć przez ostatnie lata.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że kursa walut obcych spadły znowu bardzo poważnie.

Za markę niemiecką płacą w wolnym obrocie 16 mk., za dolara St. Zj. 2850 mk., za franka francuskiego 211 mk., za koronę austr. 0.78 mk.

Lwów. (Tel. wł.) Od kilku dni zaznacza się wśród giełdziarzy lwowskich niebywały popłoch. Giełdziarze rzucili się do pozbywania się obcych walut i złota, widząc jak z każdym dniem marka polska nabiera wartości, która dąży do ustalenia. Przed P. K. K. P. stoi niezmierny ogonek spekulantów, którzy pozbywają się walut obcych i złota. Wpływ ich do P. K. K. P. obliczają znawcy na kilka miliardów marek.

Wiedeń, 31/X. (PAT) Warszawa 114=116, marka polska 114=116.

Praga, 31/X. (PAT). Warszawa 2.45=3.05, marka polska 2.25—2.85.

Berlin. 31/X. (PAT) Marka polska 4.85=5.15.

Zurych. 31/X. (PAT) Marka polska 0.13.

List z Paryża.

ZWIASTUNY JESIENI. — CHRZEST NOWYCH KREACYI MISTRZA POIRETA. — W SALONIE AUTOMOBILOWYM. — OTWARCIE SZLIFIERNI BRYLANTÓW W WERSALU. — KSIĄŻĘCA KORONA.

Paryż, w październiku.

Po nienormalnie gorących dniach, które były istotnie prawdziwem drugiem latem, Paryż zaczyna powoli wchodzić w okres jesienny. Pierwszym zwiastunem złoto-rdzawej pory roku są naturalnie modele najnowszych jesiennych strojów kobiecych, ukazujące się na placach wyścigowych. Pojawiają się więc pierwsze płaszcze, kapiące od drogocennych futer, nowe kostyumy „Tailleur", wzniecające poważną rewolucyę w dotychczasowej modzie spódniczką, sięgającą poniżej kostek... Maluczko, maluczko, a z ulic paryskich zniknie wystawa pięknych, smukłych, w cieniuchną siatkę jedwabną odzianych nóżek, które skryją się w fałdy długiej spódnicy.

Stworzyć modele sukien lub płaszczów, to już dużo, a jednak jeszcze nie wszystko, należy je również prawnie ochrzcić: uroczysta ta ceremonia odbywała się właśnie przed paru dniami u sławnego „mistrza" sztuki krawieckiej, który trzymał do chrztu swe najmilsze noworodki sezonu.

Przed oczyma olśnionych Paryżanek defilowały manekiny, szeleszcząc jedwabiem, szumiąc futrem, lśniąc całą gamą różnorodnych odcieni barw... Jedna z toalet stylem swoim wywołała w umyśle mistrza Poireta wspomnienie wielkiej hiszpańsko-angielskiej awanturnicy z końca 19-go wieku. I natychmiast najnowszy twór swej fantazyi ochrzcił on mianem: „Loli Montes!" Przeszedł drugi manekin i druga szata otrzymała chrzestne imię „Tilbury", a za nią znów innę przezwano „Dorsay", forma jej bowiem istotnie wywołała obraz fantastycznej zaty, w której d'Orsay zjawił się swego czasu w Hyde-Park...

O ile świat niewieści przeżywa w okresie bieżącym najsilniejsze emocye, związane z dziedziną nowej mody i nowych toalet, o tyle płeć brzydką interesuje niesłychanie olbrzymia wystawa automobili, przynosząca okazy wszelkich możliwych typów auta, od dawniejszych, dużych, ciężkich i drogich, do najnowszych, małych, lekkich i względnie tanich. Do Salonu automobilowego ciągną stale pielgrzymki ciekawych; charakterystycznym jest fakt, iż o cenę wozów automobilowych dopytują się i targują ludzie, którym przed wojną nie byłoby nawet na myśl przyszło zasięgać informacyi co do tak nieosiągalnych rzeczy. Wiadomo, że świat należy dziś do „nuworiszów", dla których cena 5.000—10.000 franków (a w tych cyfrach waha się dziś cena wehikułu automobilowego) nie odgrywa przecież żadnej roli.

Do kroniki paryskiego życia handlowo-przemysłowego przybyła w tych dniach poważna data: była nią ceremonia uroczystego otwarcia pierwszej szlifierni brylantów w Wersalu. Szlifiernia ta jest ważną innowacyą przemysłową. Zbudowaną została przez Francuzów z Holandyi, a to braci Asscher, którzy posiadają już w Amsterdamie jedną z największych szlifierni brylantów; w niej to oszlifowany został słynny „Cullinau", przepyszny klejnot korony angielskiej.

Wspaniały ten „pałac brylantowy", ochrzczony mianem „Amsterdam" czynny jest już od paru tygodni. Odgłosy maszyn i narzędzi dźwięczące wzdłuż wielkich „hall'ów" w których dokonywa się praca, białość ścian i sufitów, piękne, ciche pracownie, wszystko nowe, czyste, świetnie obmyślane, sprawia nader miłe wrażenie, niesie z sobą tchnienie bogactwa i zbytku.

Brylanty, klejnoty, atmosfera luksusu, przywodzą mi na myśl wesoło smutną uroczystość „książęcych zaślubin", jaka odbyła się w tych dniach w stolicy Francyi.

Padają księstwa i królestwa a wygnane ze swych krajów rodzimych zdetronizowane księżniczki wchodzą w związki małżeńskie na obczyźnie do której zagnała je zawierucha wojenna, i czynią to z całym ceremoniałem, przewidzianym dla tego rodzaju uroczystości.

Zgodnie zatem z tradycyą księżniczka Ksenia córka wielkiego księcia Michajłowicza, która zaslubiła w Paryżu młodego Amerykanina miała przez cały czas ceremonii nad głową złotą koronę trzymaną przez specyalnego honorowego pazia. Korona jednak była ciężka, drżała i chwiała się na kończynach słabego chłopięcego ramienia.

Cała ceremonia mimo swej wspaniałości i pompy trąciła jakimś tragicznym anachronizmem.

Zoel.

STEFAN GRABIŃSKI.

Sad Umarłych.

BAŚŃ ZADUSZNA.

Tutaj już spokój. Tutaj wieczysta już cisza. Piosenka wędrowca-przechodnia gdy tu się przypadkiem zabłąka, wnet milknie. Nawet ptaszki tu ciszej zawodzą...

Przez zwietrzałe mury, co mchem, chwastami zarosły, pochylają smutne głowy brzozy, kaliny i opowiadają światu tęskność wnętrza. Bo wszystko tu smętne zadumą.

W dal pomykają piaskiem zasnute ścieże, rozgradzając rzędy mogiłek pod krzyżem. W cieniu rozsiada się smutek, snując łagodne przędziwo spełnionej już doli...

W powietrzu woń silna. Idzie od lip przewonnych, akacyi, z jabłoni płynie, od grusz. Mocna, posyłna to woń.

Drzew pełno, bo w sadzie cmentarnym i krzewów przeróżnych nie zliczy. Uginają się pod ważkim plonem jabłonnej spławy, kraśnieją hoże lica gruszek, stoją w silnej barwie owoce śliw. Niby sad, niby cmentarz...

Z gęstwy dzikich róż sterczą cudowne ramiona krzyży i smutną myśl zawodzą — rozwieje ją wiatr, gdy musnąwszy w przelocie czereśnia, przykryje szczytą gałęzią znak zgonu. I znów tylko sad kraśnieje...

Tam, pod jaworem niewiasta stoi; kamienna zarzucała chustę na schyloną głowę, boleści wielkiej ruchem i łka...

Nie patrz tam! Nagrobna to płaczka. Ot tam na lewo, jabłonki dościgłe, witają szerokim pokłonem uśmiechnięte trześnie...

Z pod wszystkich badyli łopianu kadłub jakiś wystaje na poły powietrzem strawiony. Znać anioł mogilny był niegdyś i straż sprawował przy umarłym — dziś już spoczywa i służby nie pełni znużony. Niech śpi w spokoju i ciszy!

Wśród kęp dziewanny czernieją resztki krzyża zbutwiałe, robakiem zjedzone. Gdzieś z kąta przyszłeszcze wytrysła. Pleni się życie w blaskach podgiębiu...

W blaskach jesiennego słońca lśnią pozłacane blaszki kart grobowych, chylą się wyschłe wieńce i czarne korale różańców. W złocistej powodzi promieni dościga rzęsny płód drzew, bo zległy boigate — pachnie mięta, rumianek — rozwodzi żółte płaki świętojańskie ziele, bieleją gładkie łuski nieśmiertelników.

Cicho jest w sadzie cmentarnym, cicho i smętno — rzewnie. Czasem przerwie głusze rzut spadającego jabłka, czasem pszczoła w kielichu kwiatowym zabrzęczy, ptaszek zakwili... Powoli posuwa się cień pni, znacząc południe życia umarłym...

— — — — — — — — —

Ścieżyną ostami zgłuszoną idzie siwy jak gołąb starzec; za rękę dziewczynę trzyma. Głęboka a cicha radość prześwieca im z oczu, gdy stąpają wśród mogił. Uśmiechają się dobre, wypłowiałe oczy starca, jutrznieje szczęściem twarz dziewczyny. — To Grzela Cmentarny i jego wnuczka.

Niegdyś przed laty, gdy w sile wieku utracił młodą żonę, odeszła go ochota do roli i został grabarzem. Zrazu chował ludzi miejskich, potem oddawał ostatnią usługę wsiowym. Smutną miał dolę stary Grzela. W rodzinie przeżył wszystkich. Pochował żonę, matkę, córkę — została tylko ukochana wnuka, której życie wyprosił gorącą modlitwą u umarłych.

Bo padł raz mór wielki we wsi i w mieście na ludzkie dzieci i nie było chaty ni domu, gdzieby po nich nie płakano. Przez dwa tygodnie, chodziła po zagrodach, po domach krasnowarga dziewucha, przystawała pod oknami i rozpościerała płaszcz. A czyje dziecko podało jej rączki, marło jak kwiat sierpem zżęty. Drżał z trwogi Grzela by i jego najmilszej Magdusi, jedynej co mu pozostała na świecie, morowa niewiasta w chusty nie pobrała. Przeto grzebiąc owe pomarłe ślub im uczynił, że będzie jak ojciec chodził koło ich mogiłek, gdy mu wyproszą u Boga wnuczkę.

Jakoż zaraza minęła i Magdusia została na świecie.

Pogrzebawszy ostatnią dziecinę, rzucił stary na zawsze smutną posługę i osiadł z wnuczką na „cmentarzu młodzianków". Tak bowiem nazwali ludzie miejsce między wsią a miastem, gdzie osobno, zdala od dawnego cmentarza chowano zmarłe na straszną chorobę. Potem też nikt z nieboszczyków tutaj nie przybył; pochowisko obwiedziono murem i zaparto.

Dawny grabarz zamieszkał w środku w drewnianej kostnicy i doglądał cmentarza. Wrychle też przywykł do miejsca bardzo i związał się z niem serdecznie.

Pomny danej obietnicy pielęgnował swą smutną ustroń jak ongiś własne obejście. Poprawiał groby, podsypywał ziemi, prostował garbate krzyże.

I Magdusia wdzięczną była za życie umarłym. Na mogiłkach sadziła kwiaty, zioła, plotła wieńce pełła zarosło ścieże. Wnuczka grabarza lubiła smętek ogrojca i jego długie, głębokie zadumy. Znała wszystkie dzieci, co tu leżały pod ziemią w białych trumienkach, rozmawiała z niemi nieraz, gdy przysiadłszy na murawie, znużoną snem główkę złożyła pod krzyżem.

A leżały tu różne. Były dzieci bogaczów miejskich za życia przywykłe do dostatków, odziewane w strojne sukienki — były i biedactwa z zaułków, z kurnych chat, wieczyście głodne i obdarte, szczękające z zimna białemi ząbkami, w jednej koszulce pogrzebane, bo matki na więcej nie stało. Obok zdobnych marmurem pomników, nagrobnych łzawnie osłoniętych śnieżnemi skrzydłami aniołów tuliły się w cieniu kalin proste, drewniane krzyże...

Magdusia wszystkie jednako kochała, złączone wspólną dolą jednako garnęła do piersi...

A tymczasem cmentarz zmieniał się i dziwnie piękniał z latami.

Dziaduś bo zwolna przemieniał go w sad. Na każdej mogiłce zaszczepił to jabłonkę, to gruszę, czereśnię lub śliwę i strzegł plonek jak oka w głowie, ochraniając przez zimę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Kraków, Dunajewskiego 7.

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń otwarty od godz. 9—1 i od 4—7. Ceny ogłoszeń umieszczone są w nagłówku.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Większe przedsiębiorstwo przemysłowe w Krakowie poszukuje biegłego korespondenta **esperanckiego i angielskiego.** Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia pisemne własnoręcznie do Adm. „Gońca Krak." pod „Spółka akcyjna F. P. O. T." 5812

Poważna firma handlowa poszukuje panny z dobrego domu, skromnej i nieskazitelnej do ekspedycyi. Warunki dobre. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Praktyka". 5813

Pannę piszącą biegle na maszynie ze znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie poszukuje wielkie przedsiębiorstwo Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego" pod „Przedsiębiorstwo". 5740

POSAD SZUKAJĄ

Młoda inteligentna panna ze średniem wykształceniem przyjmie guwernerkę na wsi w Małopolsce lub Poznańskiem. Udzielać może nauki z zakresu gimnazyum humanistycznego i realnego. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod szyfrą „A. H." 5809

Rutynowany pedagog z grupy matematyczno-przyrodniczej, przyjmie posadę w szkole średniej w Królestwie lub Poznańskiem. Warunek mieszkanie. Oferty do Admin „Gońca Krak." dla „Profesora". 5811

Praktykant z działu kolonialnego z dwuletnią praktyką poszukuje posady z powodu stosunków familijnych w celu dokończenia praktyki. Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać S. R. Grudziądz, Toruńska 18. 5687

Przyjmę popołudniowe 2 lub 3-godzinne jakiekolwiek zajęcie za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego" pod „Z. Z. 100" 5733

Gospodyni młoda, znająca się na gospodarstwie tak wiejskim jak miejskim, umiejąca szyć, poszukuje natychmiast odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia do Admin. „Gońca" pod „Gospodyni". 5737

Wszechstronnie wykształcony młody mężczyzna, nieskazitelnego charakteru, z akademickiem wykształceniem, z kilkunastoletnią praktyką biurową w dziale przemysłowym, dobry organizator i pedant, szuka odpowiedniej posady — o ile możności na stanowisku kierującem — we wielkiem przedsiębiorstwie przemysłowem lub instytucyi finansowej w Krakowie. Może przystąpić jako spólnik z większym kapitałem i współpracą. Oferty pisemne przyjmuje Admin. „Gońca Krakowskiego" dla „Rutynisty". 5808

Praktykant dentystyczny, biegły we wszelkich robotach technicznych, poszukuje posady na prowincyi lub Krakowie. Łaskawe oferty skierować do Admin. „Gońca Krak." pod „Technik". 5810

SPRZEDAŻ

Sprzedam kilka par bucików damskich noszonych i sukienki. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakow." pod „**Stara sprzedaż**". 5734

Książki polskie beletrystyczne prawie nowe do nabycia okazyjnie. Zapytania pisemne pod „Mól książkowy" do Admin. „Gońca". 5727

Sprzedam tanio damskie buciki czarne i półbuciki białe. Krupnicza 14, III. p. na prawo. 5745

Sprzedam kuchenkę gazową na dwa płomienie. Wiadomość w Redakcyi „Gońca Krak." od 11—1 przed południem i od 5—8 popołudniu, 5818

Marki pocztowe zagraniczne i polskie w dużej ilości sprzedam Anglikowi lub Amerykaninowi. Zgłoszenia pisemne pod „Filatelista" do Adm. „Gońca Krak." 5802

Maszynę trykotarską nową na 260 igieł ze wszystkimi przyborami sprzedam okazyjnie. Oglądać można codziennie od godz. 2—3 popoł. przy ul. Czystej 8, parter na lewo. 5801

KUPNO

Kupię maszynę do powielania w dobrym stanie, automatyczną. Oferty pisemne z opisem i podaniem ceny do Adm. „Gońca Krakow." dla „B. N." 5814

Gwintownicę z gwintownikami małego kalibru kupię natychmiast. Oferty z podaniem wymiaru, ilości i ceny do Admin. „Gońca Krak." pod „Sznajdyza". 5816

Poszukuję apteki do kupna gdziekolwiek. Zgłoszenia nadsyłać do Adm. „Gońca Krak." pod „Apteka". 5743

Za 5,000.000 Mkp. pragnę nabyć mniejsze gospodarstwo. E. Kment, Zakopane. Krupówki 27. 5674

Kupię pentofelki białe (bez paska czółenkowe) ze skórki zamszowej lub glasse nr. 34 i 35. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" między 12—1. 5725

MATRYMONIALNE

Młoda, przystojna i bardzo majętna idealistka, właścicielka kilkunastu wsi, w braku znajomości poszukuje tą drogą młodego, energicznego i przystojnego agronoma w wieku od 24—32 lat, któryby poślubił ją nie dla pieniędzy, lecz dla jej zalet duszy i zajął się administracyą jej dóbr. Zgłoszenia nieanonimowe do Admin. „Gońca Krakowskiego" dla „Samotnej Ireny R." 5732

RÓŻNE

Akademik-górnik udziela lekcyi matematyki i fizyki ze wszystkich klas gimnazyalnych. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." 5744

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Wąsowicz Stanisław, Sidzina unieważnia się. 5709

Skradzioną kartę zwolnienia wystawioną na Stanisława Żaka z Pychowic przez P.K.U. 20. unieważnia się. 5712

Skradzione wojskowe dokumenta unieważniam. Bronisław Kocimski, Trzebinia. 5710

SMAR DO WOZÓW

zmydlony, przedwojennej jakości, wagonami i detalicznie dostarcza

Fabryka przetworów chemicznych

Lenartowicz, Bracia Rylscy i Ska

Spółka z ogran. odpow.

W DROHOBYCZU. 5718

MASZYNY DO PISANIA I RACHOWANIA!

nawet zupełnie zniszczone

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia

Pierwsza w Małopolsce Pracownia dla naprawy maszyn biurowych

Wykonuje dokładnie, prędko i pod gwarancyą 5463

W. SEYHA, mechanik, Kraków, Floryańska 3.

ZAKŁAD KRAWIECTWA DAMSKIEGO

J. KALAFARSKIEGO

Kraków, ulica Szewska 12.

wykonuje solidnie kostyumy, płaszcze, świtki, wierzchy do futer i suknie spacerowe.

Dla przejezdnych 5469

zamówienia wykonuje w dwóch dniach.

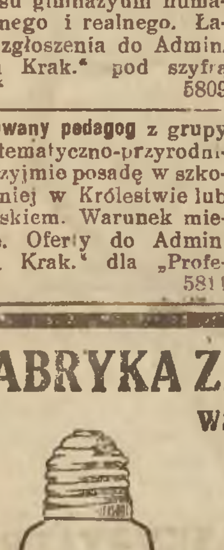
Gazę jedwabną oryginalną szwajcarską we wszystkich gatunkach

oraz 5620

Pytle wełniane dostarcza **Biuro Techniczne A. Romer, Kraków, Długa 71.**

FABRYKA ŻARÓWEK ELEKTRYCZNYCH

WSZYSTKIE GATUNKI I WOLTAŻE



„CYRKON"

WARSZAWA, Nowowiejska 13.

Przedstawicielstwo:

M. PIETRASZKIEWICZ, ulica Gontyny L. 20. 5464

Klisze fotograficzne

używane do umycia, kupuje wszelką ilość i płaci najwyższe ceny. Prosimy podać ilość i formaty. Reflektujemy na transporty jedynie od 1000 szt. w jakichkolwiek formatach. **Fabryka widoków szklanych „ARS", Zawiercie, Ziemia Piotrkowska.** 5434

Parowa fabryka

ciast i cukrów

STANISŁAW GURGUL

w Jarosławiu

zawiadamia swych odbiorców, że fabryka jest częściowo w ruchu.

Wyrabia się:

biszkopty, makaroniki, ciastka deserowe, miodowniki, marmeladę śliwkową i jabłeczną 5533

Ze względów walutowych

jest obecnie najtańszą

pierwszorzędna maszyna do pisania

„MERCEDES"

Generalna reprezentacya: 5722

NORBERT EHRLICH, Lwów, Słowackiego 4.

Zastępca na Kraków poszukiwany.

Polecamy majątki ziemskie i miejskie

korzystnie do kupienia. Gospodarstwa 80, 240, 65, 60, 245, 405, 100, 500, 130, 800, 2000, 37, 39, 12, 360 mórg, mamy także **fabrykę obuwia, fabrykę maszyn rolniczych, tartak parowy i 7 mórg ziemi, młyn parowy, wille z ogrodami, hotele** i wiele innych przedsiębiorstw do nabycia.

ROSZKIEWICZ I GRONDZIK, Biuro Polsko-Amerykańskie, ulica Królowej Jadwigi 25. Telefon 382. 5667

JOZ. I. LEINKAUF

SPEDYTOR

Kraków, ul. św. Gertrudy 4 — Telefon 416

Filie we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą.
Załatwia wszelkie czynności w zakres spedycyi wchodzące.
Uskutecznia przewóz mebli w patentow. wozach meblowych.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski", Sp. z o. o. Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.